



fot. Shutterstock

## Łucznicy chronią Madryt

**M**ieszkańcy hiszpańskich miast coraz częściej skarżą się na dziki, które znajdują w nich dla siebie znacznie lepsze warunki niż na obszarach rolniczych. Nie jest to odosobnione zjawisko. Obserwowana praktycznie w całej Europie eksplozja liczebności dzików – przypisywana przede wszystkim zmianom klimatycznym oraz korzystnym dla tego gatunku zmianom struktury upraw rolniczych – coraz częściej znajduje swoje ujście na obszarach zurbanizowanych.

Dziki coraz liczniej i coraz chętniej zasiedlają przedmieścia oraz parki i obszary leśne większości europejskich miast, stanowiąc realne zagrożenie dla ludzi i zwierząt domowych. Wzrasta ilość i wartość szkód, podobnie jak wzrasta liczba wypadków z udziałem dzików, które na terenach miejskich są zdecydowanie niepożądanym elementem środowiska. Dla każdego miasta obecność dzików niesie ze sobą długą listę wyzwań, z których najbardziej oczywistym jest pytanie, jak kontrolować ich liczebność.

Hiszpanie mają obecnie dwa modele podejścia do ograniczania liczebności miejskich dzików. We wrześniu 2016 roku na wybranych obszarach miejskich Katalonii rozpoczął się opracowany i koordynowany przez Uniwersytet Autonomiczny w Barcelonie czteroletni projekt, w którym miejskie dziki otrzymywać będą specjalne substancje antykoncepcyjne. Ich zadaniem jest redukcja popędu płciowego, co – przynajmniej w zamierzeniach naukowców – ma się przekładać na zmniejszenie tempa rozrodu. Naukowcy zapewniają, że specjalnie opracowana szczepionka nie powoduje żadnych efektów ubocznych, jest skuteczna w 80 proc. i nie stanowi zagrożenia dla innych zwierząt i ludzi. Jeśli się to potwierdzi, to z tego sposobu korzyść będą inne miasta Hiszpanii.

Zupełnie inne podejście wybrały władze stołecznego Madrytu, które nie zamierzają rezygnować ze sprawdzonej tam metody. Funkcjonującej od 2012 roku zespół 55 łuczników, wśród których znajdują się 3 kobiety, prowadzi na przedmieściach oraz

w parkach leśnych Madrytu regularne polowania. Choć w świetle prawa ich działania klasyfikowane są jako odstrzał redukcyjny, to jednak podlegają pełnej kontroli ze strony Madryckiego Związku Łowieckiego.

Łowiecka specgrupa ustrzeżiła dotychczas łącznie kilkaset dzików i jeleniowatych, które naprzykrzały się mieszkańcom stolicy. Zdaniem władz Madrytu, stworzona przez łuczników presja na dzikie zwierzęta stanowi skuteczną barierę przed ich napływem do miasta. Co więcej, wraz ze wzrostem liczebności dzików szacowanej obecnie na 40 tys. osobników w całej madryckiej autonomii, zajmującej powierzchnię 8 tys. km<sup>2</sup>, rozważane jest powiększenie liczby madryckich łuczników.

Która z metod okaże się skuteczniejsza? Łucznicy mogą się pochwalic sporym dorobkiem, podczas gdy metoda antykoncepcji wymaga sprawdzenia. Zdaniem komentatorów tej „rywalizacji”, w pytaniu tym kryje się niepotrzebna ideologia. Ważne jest, by działać skutecznie i z zachowaniem wszystkich reguł bezpieczeństwa, dlatego dokonując wyboru, władze poszczególnych miast nie powinny kierować się pro- lub antyłowickimi sentymentami, lecz przede wszystkim interesem swoich mieszkańców.

*Mateusz Łukasiewicz*